



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

## List Emila Śliwińskiego z Wiednia w sprawach drukowania gazety partyjnej - Wiedeń, 20.03.1911 r.

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5

Sygnatura/numer zespołu

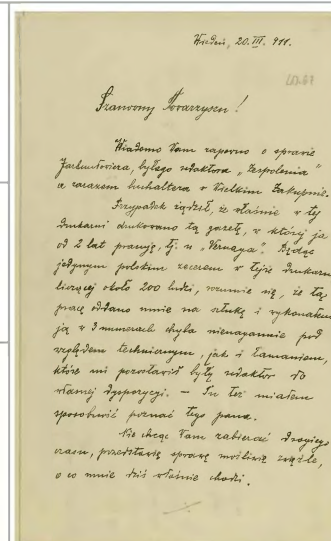
TR 040.067

Data wydania oryginału

1911

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



Wiedeń, 20. III. 1911.

LD. 67.

Pracowny Товарищ!

Wiadomo nam zapewne o sprawie  
Jaroslawa, byłego redaktora „Kosopolnia”  
a terazem buchaltera w Wielkim Łakupnie.

Przypadek iqtel, że właśnie w tej  
drukarni drukowano tę gazetę, w której ja  
od 2 lat pracuję, tj. w „Wernaya”. Będąc  
jedynym polskim redaktorem w tej drukarni,  
liczącej około 200 ludzi, rozumie się, że tą  
pracę oddano mnie na sztukę i wykonanie  
ją w 3 numerach chyba nienaprawdę pod  
względem technicznym, jak i łamaniem,  
które mi porostawia były redaktor do  
własnej dyspozycji. — Tu też miałem  
sposobność poznać tego pana.

Nie chcąc tam zabierać drugiego  
czasu, przedstawie sprawę możliwie zwięźle,  
o co mnie tuś właśnie chodzi.

Mam zamiar ubiegać się o tę  
 posadę „rektorską” pod warunkiem, że  
 będę mógł mieć przytem tyle wolnego  
 czasu, abym mógł poświęcić się więcej  
 ruchowi Polonii socjalistycznej tutaj na  
 granicze niemieckiej, gdzie zdobytem sobie  
 pewne zaufanie, będąc przewodniczącym  
 Komitetu P.P.P. dla Wiszej Hiszpanii. Byłoby  
 to tak, jak z tow. Terakowskim, od którego  
 myślisz że właśnie wysła.

Co do tej propozycji prosiłoby mi  
 jeszcze nadmienić, że gdyby się wchodziło  
 o kasę, to mógł złożyć w kwotę 2.000 K,  
 a samego redagowania, to jeśli nie lepiej,  
 to gorzej stanowczo nie pisałbym. Wszak i tak  
 mieliście dotąd pół „Pol. H.” i „Zwrotnicę”.

Kiedyś jednak o odpowiedzialności,  
 jakobyśmy wzięli na swoje barki, a w zamian  
 za dotychczasową spokojną pracę przy kasie  
 z wynagrodzeniem bądź co bądź przypuszczam  
 większem, jak ta posada „rektorska”, bo prze-  
 ciennie 54 K tyg., — muszę się zastanowić, że  
 „nie targam się” barko o to podobne



stanowisko i goręcejście mieli jakiegoś mądrego towarzysza  
odemnie, to zinfu inf miuf mjadram inf privatleben... gürnth,  
ind laga main, "Mundat" niader, a stoisie kandydaturę. —

Wdaje się do Was pierwszego, niekto, że jesteście "Maßgebend" a także znacie mnie i nb. moście & odpowiedniem miejscu o mnie wspomnieć. Kprawdie nie bchicie mogli o mnie także wiele opowia-  
dać, ale to przyznacie, że: chwisi nie jestem mądry na redaktora  
lecz uciążliwy i wstydu Wam wrócić nigdy nie potrafiłbym.

Należy prosić Was, pan. Iov. Reger o poświęcenie kilka  
minut dla mnie i odpisanie mi parę wierszy petitorych & odpow-  
iedzi, jak Wam się ta sprawa przedstawia, ale całkiem obojętnie,  
co zawsze od Was & przyjemności przyjmę.

Z podroz. part.

Emil Gierinski

P. P.

Hisz panistatka wieczor, brakuję  
poore kolumna do numeru. Przygot po-  
dobno Chobot (pewnie po strypie pisanyu  
po czechu) trochę manuskryptu, ale kiedy  
korekty zrobię, kiedy „wpiziel” to są si-  
lki bardzo skromne.

Jestli tam któryś ma wydanie tego  
numeru, to proszcie telegraficznie  
Wilhelma, że mnie uprzedzić do tego,  
a ja tam w 2 dniach gotowy numer  
dam.

Bo prawdy serce boli i wstyd nasz  
Solownikowi powiem być za takie prowa-  
dzenie „polityki” partyzanckiej.

Nie wspominać już o wariacjach,  
jakkie Derwentu po zakamienieniach  
mi przez faktora, że: „Polski redaktor  
siedzi w Berlinie — skradł wowsk” —  
a kiedy „schöner Landsmann”, bo  
było głośne ze wszystkich Niemczech  
p. niemieckich, prawdopodobnie przez  
tro. Polowskyego. Z pow. *Kimich*